

Jak się zabiega o muzulmańskie głosy

„Chwała Allahowi!” oznajmił Simon Hughes, ówczesny przewodniczący Partii Liberalnych Demokratów podczas przemówienia na konferencji w Londynie w 2008 roku, zanim zacytował fragment z Koranu: „A wtedy [Allah] zbierze was w Dniu Zmartwychwstania...”



Simon Hughes

Następnie dodał: „Przyjaciele, naszym obowiązkiem jest nauczać tych, którzy nie mają wiary w głębokie prawdy, w sprawiedliwość bożą i istnienie Boga”.

W przeciwieństwie do Harolda Wilsona, Hughes nie zadał sobie pytania dlaczego podkreśla prawdy Koranu, ale gdyby to zrobił, prawidłową odpowiedzią byłoby: „Ponieważ przemawiam do tysięcy muzulmanów”.

Wczoraj na swoim blogu Ed West pisał o żałosnych próbach Hattie Harmana zjednania sobie czarnoskórych wyborców ([Hattie Harman's pathetic attempts to suck up to black voters](#)), ale to i tak nic w porównaniu z żenującym wystąpieniem Hughesa na Zjeździe Światowej Sprawiedliwości i Jedności (Global Justice and Unity – GPU), który zgromadził w londyńskich Docklands 60 000 muzulmanów.

Film na YouTube pokazuje całe przemówienie Hughesa; warto je

obejrzeć w całości, by zobaczyć jak przekracza kolejne granice. W 3 minucie i 30 sekundzie materiału wideo pojawia się taki oto niuans: „Do Allaha należą królestwa niebieskie i ziemskie, zobaczycie jak wszyscy padną na kolana”, mówi cytując Koran i uzasadniając dlaczego dobrze się stało, że Barack Obama startuje w wyborach na prezydenta USA. Jeśli bowiem zostanie wybrany, to pojawi się „nowe nastawienie Ameryki do świata Islamu.”

Następnie wzywa chrześcijan i muzułmanów do „współpracy ze sobą na całym kontynencie”, by położyć kres „nacjonalizmowi”. Nic dziwnego, że uchodzi to płazem, ponieważ w Dar al-Islam, przyszłym ogólnoswiatowym kalifacie przewidzianym przez dogmatyków GPU, nie ma żadnych nacji.

Hughes demonstruje głębokie oddanie wspominając „Proroka Mahometa”. Nie przypuszczałbym, że będąc chrześcijaninem, uzna Mahometa za proroka. Z założycielem Islamu niewątpliwie łączy go skomplikowane życie osobiste, ale przecież muzułmanie to głosy wyborców, które Simon chce pozyskać od swoich „braci i sióstr”. „Każdy kraj na świecie jest waszym krajem”, mówi im (to akurat już wiedzą, bo zdaje się, że właśnie to oznacza Dar al-Islam), a pewnego dnia „chcemy żebyście byli przywódcami... obsadzili fotel premiera”.

Wszystkie wiodące partie polowały na głosy w trakcie GPU i zrobią to ponownie na kolejnym jesiennym zjeździe. Ale czy w zakresie politycznego oportunisty można pobić liberalnych demokratów?

Damian Thompson,

Tłum. Jan Kowalski

Tłum. Jan Kowalski